

Warunki prenumeraty:

miesięcznie w administracji — 16 mk., z przesyłką pocztową 17 m. 50 fen., z odnośnieniem do domu 21 mk.

DZIENNIK WILEŃSKI

Cena ogłoszeń.

Za wiersz petiłu jednoszpaltowy:
przed tekstem . . . 5 mk.
za tekstem . . . 2 mk.
nekrologi . . . 3 mk.
nadesłane w tekście 6 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Redakcja otwarta od 12-ej do 1-ej i od 5 do 6-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 6 wiecz. i w niedziele od 1 do 2-ej.



Marja Pawłowa Hr. Łubieńska

córka Henryka Hr. Łubieńskiego i Ireny z Hr. Potockich

opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu dn. 20 Lutego 1920 r. w Wilnie w wieku lat 88.

Przeniesienie zwłok z domu żałoby przy ulicy Uniwersyteckiej № 2 — odbędzie się w Poniedziałek dn. 23 Lutego o 10 godz. rano do Kościoła po Dominikańskiego gdzie, przed exportacją na wieś, odbędzie się nabożeństwo żałobne. O czym zawiadamiając stroskany syn i wnuczka proszą krewnych, przyjaciół i życzliwych na tę wspólne modlitwy żałobne.



W niedzielę 22-go lutego r. b. 1920 o godz. 6-tej po południu w sali hotelu St. Georges'a ks. Antoni Witort, który powrócił z Odessy do kraju, wygłosi na cel dobroczynny, zajmujący

ODCZYT

na temat:

Moje wrażenia i spostrzeżenia

z „Czrezwyczajki“ Odesskiej.

Cena miejsc od 1 m. — 5 m.



OPERETKA POLSKA

Sala „LUTIA“
S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, w niedzielę 22-go lutego 1920 r.
po raz 3-my

HALKA

opera w 4 aktach, Stanisława Moniuszki — Libretto W. Wolskiego. W rolach głównych Z. Węjnowska S. Szczuka i W. Janota. W akcie I — polonez i mazur.

W akcie III-cim — tańce góralskie w wykonaniu baletu.

Zwiększone zespoły chóralne i orkiestrowe. Nowe kostjmy i dekoracje.

Jutro, w poniedziałek, 23-go lutego 1920 r.
premiera

NITOUCHE

W roli tytułowej ZOFJA KOSIŃSKA.

Operetka w 4 aktach Herve'go.

W akcie II-gim — taniec komiczny.

Kapelmistrz A. Williński. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szczuka
Początek o godz. 8 wiecz.

Kasa czynną jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.

DOM HANDLOWY

Kowalski, Goiński i S-ka

HURTOWY SKŁAD

dla Zaopatrywań Kooperatyw, Stowarzyszeń Spółdzielczych, oraz Instytucji Państw. i Armji.

Warszawa, Bielańska 19, telef. 251—07.

Posiadamy na składzie towary: sukna krajowe i angielskie, korthy, cejgi, płótna, oksfordy, flanele, trykotaże, nici, obuwie męskie i damskie, buty z cholewami czarne i żółte, galanterję, norymberszczyznę, koronki, tiule, hafty, pastę do obuwia i t. p.

Towarzystwo Akc. Ubezpieczeń „POLONIA“

przyjmuje do ubezpieczenia

b a g a ż e

na kolejach, we wszystkich kierunkach w kraju i zagranicę.

Oddział w Wilnie, ul. Ś-to Jerska Nr. 10

róg Tatarskiej № 2.

Składajcie przeczytane gazety dla żołnierzy na froncie w sklepach „Zjednoczenia“.

PIERWSZA SPÓŁKA MIERNICZA

Warszawa, Nowy-Świat Nr. 41, tel. Nr. 195—47.

Adres dla telegramów: Baza-Warszawa.

Biuro czynne od 10—12 i od 4—6.

Wykonujemy wszelkie czynności w zakres miernictwa wchodzące: Pomiar — komasacje — regulacje serwitutów — pomiary w celu regulacji miast — parcelacje — pomiary kolejowe i wodne urzędzenia gospodarstw leśnych i t. p.

Taktyka naszych przeciwników.

Zachowanie się Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim dało «Naszeemu Kraju» asumpt do napaści na... Komitet Narodowy w Paryżu i jego politykę.

Nie dziwnym się samemu faktowi napaści, gdyż podobna taktyka znana jest i stosowana często przez publicystów warszawskich i ich niędolnych nastawców prowincjonalnych z lewicy i obozu germanofilsko-aktywiści. Taktyka ta została wymyślona zresztą nie przez wspomnianych publicystów, lecz przez zgola inną branżę ludzi, a streszcza się w popularnym okrzyku: «Trzymaj mordzie!» wydawanym przez chrońących się przed pościgiem rzeszistów.

Ów obóz polityczny, który podczas wojny całe swoje nadzieje opierał na współdziałaniu z państwami centralnymi i nie śmiał marzyć o niczym więcej, jak o fikcji niepodległości poobkrwanego ze wszystkich stron państewka polskiego ciał Anschlussa z Niemcami, ów obóz, który za karygodne zachowanie, niemal za prowokację, uważał dopominanie się o ziemie zaboru pruskiego — po sromotnym bankructwie swojej małodusznej i krótkowzrocznej polityki nie widzi innego sposobu ratowania się w oczach opinii publicznej, prócz głępienia i nędznych napaści na tych, których polityka okazała się bardziej przewidującą i którym «Polska zawdzięcza najpewniejsze i najtrwalsze korzyści,

przynane jej na Konferencji (Dmowski — według «The Peace Conference» dra E. J. Dillon'a).

W myśl tej równie łatwej, jak nieuczciwej metody jakiś zabkujący spublicysta z «Naszeego Kraju» powtarza zapamiętane z «Kurjera Porannego», a przesnaczone dla kołtuństwa wielkomięjskiego twierdzenia, że «cały szereg kwestii dyplomatycznych Polska zawdzięczać musi Komitetowi, którego polityka była nie tylko lekkomyślna i nieobliczalna, lecz wręcz szkodliwa, że «Komitet Paryski nie przeciwdziałał tajnej umowie Czechów z Francją, przysługując im Śląsk Cieszyński, Słowację i Ruś Węgierską, że wreszcie «Komitet ten z całą szaleńczą lekkomyślnością przyjął na się rolę nie przedstawicielstwa interesów polskich w Paryżu, lecz był ekspozyturą wpływów i zamierzał koalicyj w stosunku do Polski»

Antor tego rodzaju niedoręcznych insynuacji przypiszcza widocznie, że czytelnicy «Naszeego Kraju» są tak naiwni i tak mało interesowali się wypadkami lat ostatnich, iż wystarczą im gołosłowne zarzuty p. E. S., ale poparte nierem, prócz wątpliwego autorytetu jego imienia.

Jak dalece p. E. S. lekceważy swoich czytelników, świadczy następny końcowy tego artykułu, w którym pisze: «Żywioły narodowo-demokratyczne w Paryżu... zaprzępały sprawę naszych granic, sprawę Śląska i Gdańska, sprawę Galicji Wschodniej, sprokowały przyjazd obrażającej nas Komisji Morgenthaus, naruszenie klauzuli narodowościowej w traktacie pokojowym i t. d.»

Pozwolimy sobie zanotować, że gdyby polityka żywiołów, reprezentowanych przez «Nasz Kraj», święciła tryumf ostateczny, zachodnia granica

Polaki byłaby nieco gorsza, niż obecna, gdyż nie obejmowałaby ani Zagłębia Śląskiego, ani Poznania, ani Torunia, ani Pucka. Biegłaby zaś ona mniej więcej według znanej linii Kae-sebecka, wzdłuż Pilicy, Bzury i Nsrvi gdyż dotąd zapewne sięgłyby epoprawkie dawnej granicy Królestwa, zapowiadane przez Niemców. Przymyślmy również, jak prasa tego obozu, do którego zalicza się «Nasz Kraj», wieszała psy na Dmowskim za to, że śmiało tłumaczył społeczeństwo polskie awaryjnymi żądaniem zwrotu Polsce całego zaboru pruskiego wraz z dostępem do morza przez Gdańsk, oraz [przynależa jej] Górny Śląsk. Nazywano to wtedy «świadomą prowokacją», a dzisiaj pisze się, że sprawa Gdańska i Śląska została zaprzepaszczona przez narodowych demokratów! Przymyślmy jeszcze, że narodowi demokraci z hr. Skarbkiem na czele, zajmowali się [organizowaniem] obrotu Lwowa przed dalszą hajdamacką, a Dmowski bronił sprawy Galicji Wschodniej w Paryżu w ten sposób, że wspomniany wyżej publicysta angielski nazwał jego mowę w tej sprawie listotem arcydziełem.

Jednocześnie zaś jego przeciwnicy polityczni walcili się, czy należy biec się z Rosjanami o Lwów, który trzeba będzie i tak ustąpić im dobrowolnie, a posłany przez elewicę do Paryża jako zastępcę Paderewskiego dr. Dłuski składał votum sepa-

ratum wobec uchwały delegacji polskiej, domagającej się włączenia Galicji Wschodniej do Polski, oraz biesiadował przy jednym stole z reprezentacją ukraińską.

Co się zaś tyczy wspomnianej umowy czesko-francuskiej, to była ona przede wszystkim wynikiem tego faktu, że stworzone przez Czechów w Rosji legjony, walcząc z bolszewikami, oddały wielkie usługi sprawie Ententy i dały im możność występowania z żądaniem wtedy, gdy my nie przedstawialiśmy dla Ententy wartości jako siła pomocnicza, gdyż zabieg Rady Międzypartyjnej w Petersburgu i Moskwie, skierowane ku stworzeniu polskiej siły zbrojnej, rozbiły się o namiętnie przeciwdziałanie tego właśnie obozu, do którego należy «Nasz Kraj».

Być może, iż p. E. S. o tem wszystkim nie wiedział, ale o takich rzeczach powinien wiedzieć, jeśli ma odwagę występować w roli publicysty.

Rzucanie przez «Nasz Kraj» gromów papierowych na narodową demokrację jest właściwie walką nie z tą partją wyłącznie, lecz z całym obozem narodowym; jest to walka dwóch odmiennych światopoglądów i wszystkie żywioły usposobione narodowo niechybnie zdają sobie z tego sprawę.

Przegonia.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 21-go lutego.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na północ od Dnisny nasz oddział wywiadowczy starł się w rejonie Kochanowicz z oddziałem bolszewickim, rozbił go i zmusił do ucieczki, biorąc 30 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Oddział bolszewicki, któremu udało się przeprawić na południowy brzeg Dniawy, na północny zachód od Polocka został przez nasze rezerwy wyparty. **W dniu wczorajszym przeszli bolszewicy do od dawna przygotowanego ataku na nasz odcinek polski.** Po zaciętych, całodziennych walkach, nie bacząc na przeważającą siłę przeciwnika, wszystkie jego ataki odparto. W walkach tych bohaterką śmiercią na placu boju poległ porucznik Skulski i podporucznik Chrzanowski. Szczególnie odsunęły się oddziały 22 i 15 pułków.

FRONT WOŁYŃSKI I PODOLSKI.

Oddziały obu frontów przeszły do akcji zaczepnej celem odrzucenia przeciwnika bardziej na wschód od Starokonstantynowa i Ploskirowa. Po zaciętych walkach wojska nasze osiągnęły linję Pilawa-Międzybórz-Bobchy, wypierając bolszewików z tego rejonu i zadając im ciężkie straty. Zdobyć nie została jeszcze przeliczona.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułkownik.

Z Sejmu.

WARSZAWA 21 bm. (P. A. T.) Sejm przyjął w trzecim czytaniu zmianę ustawy z dnia 18 listopada r. ub. o obrocie ziemioplodami w myśl wniosku posła Bochenka. Sekwestr przymusowy obejmować będzie gospodarstwa 25 morgowe, poniżej zaś 25 mor-

gów przysługuje rządowi prawo pierwokupu. Poza tem zajmowano się kwestją przyznania nadzwyczajnych dodatków drożyznianych dla oficerów i urzędników wojskowych.

WARSZAWA 21 b. m. (P. A. T.) — Izba przyjęła projekt Głównego Urzędu Likwidacyjnego w sprawie zmiany ustalenia oszacowania świadczeń oraz strat wojennych. Poza tem przyjęła projekt ustawy o karach za przekroczenia powszechnego obowiązku służby wojskowej. Na wniosek posła Suligowskiego zgodził się Sejm zmienić dekret o samorządzie miejskim w sprawie ustalenia granic miast oraz zaliczenia osad w poszet miast w byłym zaborze rosyjskim. Zgodzono się na wydawanie pożyczek Banku Komunalnego dla miast na kresach wschodnich. Wreszcie żądaniu wydania posłów Klemensiewicza i Libermanna sądom śledczym odmówiono. Następną posiedzenie we wtorek.

Kryzys w ministerstwie kolei.

WARSZAWA (Tel. wł. «Dz. Wil.») W czwartek wieczorem wyniki przesilenie w ministerjum komunikacji. Minister Bartel zgłosił na ręce prezesa ministrów Skulskiego dymisję. Powodem tego kroku było nieporozumienie na tle uzyskania kredytów na potrzeby kolejnictwa. Wskutek interwencji Skulskiego sprawa została załatwiona ugodowo, minister Bartel pozostaje na swem stanowisku.

Ziemia i robotnicy rolni.

WARSZAWA (Tel. wł. «Dz. Wil.») Między związkiem ziemian a związkiem robotników rolnych doszło ostatecznie do porozumienia. Zawarta została umowa w sprawie wynagrodzenia za pracę w roku przyszłym.

Kokietowanie Anglii.

WARSZAWA (Tel. wł. «Dz. Wil.») Komisarz do spraw zagranicznych rządu bolszewickiego, Cziczera, w mowie, wygłoszonej w Moskwie, atakował w ostrych słowach Francję, która nie chce zawrzeć pokoju z bol-

szewikami. Natomiast w tejże mowie kokietował bardzo Anglię, dzięki której—jak mówił—Rosja zawrze pokój i uzyska zboże. Rosja wobec anarchji i kolejaictwie, wobec głodu i chaosu administracyjnego, nie jest w stanie prowadzić dalej wojny, gdyż wojna doprowadziłaby Sowdepę do ostatecznego bankructwa.

Wiadomości polityczne.

Z Cieszyna nadchodzi niepokojąca wieść o zamierzonych na dzień dzisiejszy dwóch wiecach, polskim i czeskim, co dać może tysiące powodów do szargu. Na wiec swój Czesi zwołają uczestników kolejami z oddalonych miejscowości.

Posel Zamorski po zdaniu sprawy z dotychczasowych swych czynności w charakterze komisarza, wraca znowu do Cieszyna, natomiast p. St. Grabski zamierzony swój wyjazd wstrzymał.

W związku z temi sprawami przybył do Warszawy p. Gustaw Szuro, przedstawiciel Cieszyńskiej Rady Narodowej w delegacji kongresowej w Paryżu.

W tych dniach ma przybyć do Warszawy szef komisji plebiscytowej hr. Manneville dla porozumienia się z posłem francuskim, Pralonem.

«Dziennik Cieszyński» donosi, że P. P. S. w Cieszynie wpadła na trop komzachtów czesko-pruskich. Prezes ministrów czeskich, Tuszar, przyjął delegację niemiecką w Pradze, która oświadczyła, że Niemcy śląc głosować będą w Cieszyńskim na rzecz Czechów, a Czesi na Górnym Śląsku na rzecz Niemców.

Do Warszawy przybyli delegaci Słowaczyny, ks. Muckel i p. Dr. Ugar. W rozmowach z członkami Izby oświadczyli oni, że 80 procentów Słowaków domaga się oderwania od Czech i niezależności. Polską Słowaczynę prosi o zagwarantowanie jej tej niezależności. Nie chce ona być korytarzem, w którym Czesi i Moskale będą deptali Słowaków.

Podczas specjalnej konferencji z przedstawicielami prasy gdańskiej, sir Reginald Tower, wyjaśnił swoje stanowisko w sposób mniej więcej, następujący:

«Jestem przedstawicielem państw koalicyjnych i celem mojego pobytu w mieście tem jest wypracować wspólnie z przedstawicielem Polski, p. Bieleckim, konwencję polsko-gdańską. Po wykończeniu konwencji, za którą odpowiedzialność bierze na siebie Liga Narodów i po podpisaniu jej w Paryżu, ukonstytuuje się dopiero Gdańsk, jako miasto wolne. Nastąpi to w przybliżeniu za pół roku. Obywatele gdańscy muszą przygotować konstytucję miasta. Prasa gdańska starać się winna, aby w mieście panował spokój wśród narodowości miasta, Gdańszczanie zaś muszą lojalnie współpracować w interesie miasta i

Rzeczypospolitej Polakiej. Winna się wytworzyć sytuacja taka, aby komisarz Ligi Narodów nie miał do rozwiązania wielkich i trudnych zadań. Trudności na terenie tego miasta istnieją bezwzględnie. Liczba Polaków jest tu obecnie stosunkowo niewielka, ale z czasem będzie ich coraz więcej i z tem należy się rachować. Musimy dolożyć wszelkich starań, aby w myśl traktatu wytworzyła się w Gdańsku opinia pojedyncza. Gdańsk jest dla Polaki niebędącą koniecznością, więc trzeba nam dla Polski pracować. Musimy z Gdańska zrobić miasto handlowe, o charakterze kosmopolitycznym. Nie myślimy wprowadzić anachronicznych zmian, swłascia odrazu. Nie będziemy wprowadzali nowych urzędników, nie będziemy zmieniać waluty i nie wprowadzimy nowych znaczków pocztowych i t. p.»

Znały poeta niemiecki, Gerhardt Hauptmann, wzywa wszystkich Niemców do dołożenia wszelkich starań, aby niemia niemiecka w obwodach plebiscytowych nie została stracona dla Niemiec i nie dostała się pod panowanie czulszej kultury polskiej.

W sprawach ukraińskich panuje niesłychany chaos. Gazety warszawskie zaprzeczają świeżo wiadomościom o aresztowaniu ministrów ukraińskich, wspominają zaś o jakimś szargu między polskimi władzami wojskowymi a ministrami ukraińskimi, który jednak w 24 godziny został rzekomo załatwiony.

Dochodzi znowu iusna wiadomość, że policja i władze lwowskie wojskowe dokonały w ostatnich dniach szargu rewizji i aresztowań ukraińskich dyplomatów i agitatorów pod zarzutem szpiegostwa na rzecz bolszewików. Okazało się, że t. zw. burżerzy dyplomatycy, odwiedzający Lwów w przejeździe z Kamieńca Podolskiego do Warszawy i z Wiednia do Warszawy, pełnili funkcję łączników między ukraińskimi nacjonalistami a bolszewikami oraz szerzyli bolszewizm wśród rusinów galicyjskich. Władze posiadają w tym kierunku w swych rękach ważne dokumenty.

Zaprzeczono wiadomościom o rzekomych rokowaniach O'Grady'ego w sprawie pokoju z Rosją sowiecką. Delegat angielski wyjechał do Anglii, skąd powróci w końcu miesiąca, by skończyć rokowania w sprawie wymiany jeńców.

Przemysłowcy niemieccy zabiegają u swego rządu, aby Niemcy weszły w stosunki z rządem bolszewickim w interesie przemysłu niemieckiego. Rząd porzucił wolną rękę przemysłowcom.

Kieronskij udał się podobno na Kaukaz, aby tam prowadzić agitację przeciw bolszewikom. W Baku dostał się jednak do niewoli bolszewickiej.

Gazety berlińskie informują, że Rada Najwyższa postanowiła umiędzynarodowić nie tylko Dardanele, ale i Bosfor.

W sprawie zboża z Wołynia.

Od p. Prezydenta miasta otrzymujemy list poniżej wydrukowany w sprawie, którą parokrotnie omawialiśmy w ostatnich dniach na łamach naszej gazety, a poruszonej przez szefkę sekcji aprowizacyjnej Zarządu Cyw. Z. W., p. Tomaszewskiego, w formie zarzutów pod adresem Magistratu w czasie konferencji z prasą, i następnie wytoczonej przez «Nasz Kraj» w ataku na władze miejskie i narodową większość Rady miejskiej. Wyjaśnienie p. Prezydenta w dostatecznej mierze tłumaczy rzeczową bezpodstawność kampanji «Naszego Kraju».

List Prezydenta miasta brzmi, jak następuje:

Do Redakcji «Dziennika Wileńskiego».

Z powodu artykułów pod tytułem «Jak władze miejskie dbają o

interesy Wilna» w № 41 oraz «Obrońcy niedolestwa» w № 42 «Naszego Kraju» upraszam o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

30 Stycznia r. b. w dniu wyjazdu z Wilna Komisarza Generalnego, p. Osmałowskiego, Prezydent miasta na skutek poprzednich w sprawach aprowizacyjnych konferencji zwrócił się z prośbą o dalsze pisma polecającego dla wysłannika Magistratu do p. Komisarza Naczelnego Wołynia. Pismo to, własnoręcznie przez Komisarza Generalnego, p. Osmałowskiego pisane, było tegoż dnia przez Prezydenta miasta otrzymane. Było ono dla Magistratu zupełnie wystarczające. Pismo Szefa Sekcji Apropizacji w Kom. Gen., p. Tomaszewskiego, z propozycją zabrania listu polecającego i od niego, otrzymane było później, bo dopiero 12 lutego r. b. i skierowane było do

Sekcji Żywnościowej miejskiej, która przed wyjazdem wysłannika na Wołyń naturalnie i ten list by odebrała, jakkolwiek nie był on już, ściśle mówiąc, niezbędny wobec posiadania polecenia wyższej instancji.

O latniejących na Wołyń zapasach zboża Magistrat wiedział znacznie wcześniej.

Starania o pozwolenie na otrzymanie z nich chociaż części dla Wilna robione były już pierwej. Poparte były one po wyjeździe p. Komisarza Generalnego przez jego zastępcę, p. Iwaszkiewicza, i jednak przez Komisarza Naczelnego Wołynia p. Minkiewicza nie były uwzględniane.

Obecnie sprawa ta, według wyjaśnienia, udzielonego mi i Szeffowi Sekcji Żywnościowej, p. Rytłowi, przez Komisarza Generalnego, p. Osmołowskiego, 19 b. m., stoi zupełnie tak samo. Komisarz Naczelny Wołynia, p. Minkiewicz, na wywóz owego zboża z Wołynia, dla przyczyn, jak wiemy, bardzo poważnych, nie zezwala. Komisarz Gen. Z. W., p. Osmołowski, oświadczył nam tegoż dnia, że będzie obecnie robił starania u Władz Państwowych Najwyższych o zezwolenie na wywóz do Ziemi Wschodnich chociażby 40.000 pudów zboża. W razie powodzenia starań przy reparycji tej, znacznie mniejszej od wymienionej w artykule, ilości, przypieczętował na względzie w miarę możliwości również potrzeby Wilna. Zresztą ma być to przeważnie owies, jęczmień i żyto siewne.

Pozatem Magistrat jednocześnie z poprzednimi informacjami o zarejestrowanych zapasach zboża na Wołyń miał ze źródeł zupełnie pewnych informacje, że można tam nabyć zboże w sposób prywatny i wywieźć, o ile się otrzyma pozwolenie Komisarza Naczelnego Wołynia. Na ten właśnie wypadek starał się Magistrat o pismo odręczne Komisarza Generalnego, p. Osmołowskiego, (i użytych przez niego również pismo p. Tomaszewskiego). Jednakże według tychże, najzupełniej pewnych źródłowych informacji, zboże to może być nabyte tylko za gotówkę w rublach carskich. Tej gotówki w tym czasie, a i potem do dnia dzisiejszego, w Wilnie nie było z powodu niewypłacenia przez Sekcję Skarbową Z. W. pozostałej części I szej raty przyznanej Wilnu przez Skarb polski pożyczki, z której jedynie mogą być czerpane środki na szerszą akcję aprowizacyjną. Wypłata ta zatrzymaną była dla przyczyn od miasta niezależnych. To właśnie zmusiło Szefa Sekcji Finansowej i zastępcę nieobecnego podówczas Szefa Sekcji Żywnościowej do powstrzymania wyjazdu wysłannika na Wołyń. Po otrzymaniu od Sekcji Skarbowej reszty pierwszej raty pożyczki delegat będzie wysłany i wówczas tylko użytkowane będą pisma polecające.

Tak się przedstawia cała sprawa w świetle faktów. Żadnej możliwości miasto nie zmarnowało, nic nie straciło, zaś cytowane przez p. Tomaszewskiego cyfry, bardzo zresztą cenne i ciekawe, mówią o żądaniu dla Magistratu nie były. Opierał się na nich p. Tomaszewski w swym polecającym piśmie, lecz na zasadzie ich, wobec stanowczego i źródłowego wyjaśnienia p. Osmołowskiego i, zdaje się, słusznego stanowiska w tej sprawie p. Minkiewicza, nikt i nie obiecywał, taka bowiem obietnica byłaby powtórzeniem słynnego zafiarowania Niderlandów przez Zagłobę.

Zacytowanie tych faktów powinao, zdaje się, uczynić zbytecznym wszelkie niesprawiedliwie się Magistratu wobec niezależnych i krywdzących zarzutów.

Pecuniam się natomiast do obowiązku złożenia serdecznego podziękowania autorowi cennych artykułów za danie w nich niezbitych i jaskrawych dowodów słuszności twierdzenia, że wyczuwana już nie od dziś kampanja pewnych czynników przeciwko Radzie i Magistratowi jest tendencyjną polityczną robotą, skierowaną ku obaleniu wobec ludności miasta i nazewnątrz antorytetu Samorządu, wyszłego ze swyciństwa listy narodowej (I). Dowodzi to tylko tego, że kierunek ten jest silny i komuś mocno zawadza.

W realnej pracy administracyjnej i gospodarczej wewnętrznej — w mieście i Magistracie — uważam za swój obowiązek być i jestem bezpartyjnym, lecz jako przedstawiciela wyraźnego kierunku politycznego ten nowy dowód jego żywotności i siły napędzała mię radością i dumą.

Serdecznie za to dziękuję!

W. Badkowski
Prezydent m. Wilna.

W sprawie pożyczki dla miasta.

Wydział Prasowy Komisarjatu Generalnego Z. W. komunikuje z prośbą o zamieszczenie w «Dzienniku Wileńskim»:

W Nr 40 «Dziennika Wileńskiego» z dn. 19 lutego r. b. uchyleno został pośrednio zarzut Zarządowi Cywilnemu Z. W., że znówu opóźnił wypłatę Magistratowi m. Wilna pożyczki warszawskiej.

Rzecz się ma, jak następuje: Jeszcze przed powzięciem przez Radę Miejską w Wilnie uchwały o saciąganiu w Ministerstwie Skarbu pożyczki w wysokości 20 milionów — Zarząd Cywilny Z. W. wypłacił Magistratowi Wileńskiemu a conto tej pożyczki najpierw 2500.000 (20 grudnia — 1919 r.) a potem 1.000.000 mk. (31 stycznia 1920 r.) przed otrzymaniem pieniędzy z Ministerstwa Skarbu — czyli z własnej kieszeni. Była to niesprzeczenie wielka uprzejmość, wyświadczona Magistratowi Wileńskiemu, uwzględniająca z jednej strony opłakany stan finansów miejskich, z drugiej — nieporadność Magistratu.

Ministerstwo Skarbu przyznało Wilnu pożyczkę 20 milionową, wypłacaną za pośrednictwem Zarządu Cywilnego Z. W. w czterech ratach 5 milionowych. Brakowało tedy do pierwszej raty półtora miliona. Sumę tę, stosownie do umowy, miał Zarząd Cywilny Z. W. wypłacić p. Korolcowi, kierownikowi wydziału finansowego w Magistracie, dopiero po strytmantu skryptu rewersowego. Skrypt rzeczony dopiero przed paru dniami złożony został Sekcji Skarbowej Zarządu Cywilnego Z. W. — akurat, niestety, w momencie, kiedy po wiadomym powszechnie rabunku trzeba było Kasę Centralną Z. C. Z. W. dopełnić i reorganizować.

W dn. 15-ym lutego Szef Sekcji Skarbowej zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o nadśledzenie reszty przyznanej Magistratowi wileńskiemu pożyczki. W odpowiedzi otrzymał zawiadomienie, że wypłata uskuteczniła się — w Warszawie. Czy nastąpiła? — Zarząd Cyw. Z. W. nie wie; prawdopodobnie poszła w odwłokę.

Skoro dn. 18 lutego Zarząd Cyw.

Z. W. zapytywany był przez p. Korolca w imieniu Magistratu wileńskiego, kiedyby mógł podać resztę sum pożyczkowych, Szef Sekcji Skarbowej odpowiedział, że Kasa Centralna z przyczyną czysto technicznych może uruchomić większą sumę nie natychmiast, lecz po upływie dwóch dni i go otrzymaniu znaczącego zasiłku.

W powyższym wyjaśnieniu wydział Prasowy Komisarjatu Generalnego Ziemi Wschodnich przytacza kilka dat i cyfr, mających ilustrować przebieg starań o pożyczkę 20 mil. i... nie poradność Magistratu.

Redakcja «Dziennika Wileńskiego» uważa za konieczne wyjaśnienie to uzupełnić następującymi informacjami, opartymi na bezwzględnie ścisłych danych.

Dzięki pośrednictwu p. Komisarza Generalnego i staraniem wice-prezydenta miasta, p. Szeffeldta, ówczesny minister skarbu p. Billiński, obiecał udzielić miastu pożyczki 20 mil. już w listopadzie 1919 roku. W połowie grudnia delegacja Rady Miejskiej Wilna była u p. Billińskiego i prosiła go o wydanie rozporządzenia, by niezwłocznie pierwszą ratę pożyczki przelać do Komisarjatu Generalnego, skarb polski bowiem miał ją wypłacić miastu za pośrednictwem Komisarjatu Generalnego. P. Billiński oświadczył, że uczyni to niezwłocznie. O powyższym była powiadomiona ekspozytura Komisarjatu Generalnego w Warszawie. Dany pożyczki były ustalone w ratach po 5 milionów, jak następuje: 1 grudnia, 1 stycznia, 1 lutego i 1 marca. Warunkami szczegółowe umowy miał opracować Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich; opracował je istotnie i złożył Magistratowi. Rada Miejska uchwaliła skrypt dłużny do sporc czasu trwających układach, 29 go stycznia r. b. Od tej chwili więc chyba zaczyna się, nieporadność Magistratu — jak pisze wydział Prasowy Komisarjatu Generalnego. W świetle przez nas posiadanych dat wygląda ona tak:

Niezależnie od uchwały Magistrat sporządził skrypt dłużny, który został przesłany do Sekcji Skarbowej w dniu 4-go lutego 1920 roku, czyli nie przed paru dniami, jak pisze wydział Prasowy, lecz przed zgórami dwoma tygodniami.

Ponieważ wyżej wymienione daty rat pożyczki straciły już w lutym znaczenie, przeto umowa przewiduje następujące daty wypłat:

- 1) 1-go lutego r. b. 7 1/2 miliona, wstawy pod uwagę, że w grudniu Magistrat otrzymał 2 i pół miliona. Ponieważ nadto 31-go stycznia r. b. otrzymano milion, w dniu więc 1-go lutego, ewentualnie po 4 lutym Magistrat powinien był otrzymać 6 i pół miliona.
- a) 1-go marca 10 milionów.

Bank emisyjny.

Jednym z obowiązków państwa nowoczesnego jest troska o stworzenie znaków pieniężnych, ułatwiających wymianę. Rolą tę — oprócz mennicy, wybijającej monetę kruszcową — pełnią banki, emitujące bilety bankowe, stąd zwane bankami emisyjnymi lub biletowymi. Bilety bankowe (noty) mogą albo reprezentować ściśle odpowiednią ilość kruszu szlachetnego, znajdującego się w skarbcu danego banku emisyjnego, a w takim razie noszą charakter biletów reprezentacyjnych, albo też mogą nie mieć tego pokrycia, a w takim razie noszą charakter biletów kredytowych, zaś wartość ich, warunkująca obieg, zależy od zaufania, jakie wśród publiczności dały bank emisyjny budził. Rzecz prosta, że bank emisyjny nie może się ograniczać do emitowania li tylko biletów ściśle reprezentujących, miałby bowiem na usługę, świadcząca publiczności, tylko kłopot przechowywania złota; cały i główny ruch banku emisyjnego polega na emitowaniu pewnej ilości biletów kredytowych, emisja ta bowiem równa się bezprocentowej (co prawda, płatnej na żądanie) pożyczce, saciągającej a publiczności.

Bank emisyjny, chcąc, by bilety

jego były w pełnej wartości w obieg przyjmowane, by się były prezentowane do wypłaty, w interesie własnym dbać winien o niezemitowanie biletów w nadmiernej ilości, ponieważ wszakże tego rodzaju pożyczka może być bardzo tentująca, a nadmierne emisja obniżenia wartości biletów bankowych powoła w życiu gospodarczym perturbacje powoduje, przeto, rzecz prosta, obowiązkiem państwa jest emisje biletów emisyjnego banku w ściśle umiarkować. Stąd rodzi się konieczność zajęcia przez państwo w stosunku do banku tego rodzaju wyraźnego stanowiska.

Stanowisko to może być zasadniczo trojaki: może istnieć t. zw. swoboda bankowa, albo system banku uprzywilejowanego, albo wreszcie, może istnieć bank państwowy (wreszcie, możliwa jest kombinacja obu ostatnich typów).

Wolność bankowa istnieje w Stanach Zjed. Am. Półn., każdy bank prywatny po złożeniu kaucji (wreszcie państwowej) i po dokonaniu, prawem przepisanych warunków, ma prawo emitowania swoich biletów bankowych w odpowiednich (do kaucji) rozmiarach.

Typami banków uprzywilejowanych są bank angielski i bank francuski, są one uprzywilejowane dlatego, iż nie będąc państwowymi, mają wszelako wyłączny przywilej emitowania biletów bankowych: bank angielski — do wysokości swego kapitału zakładowego, zaś bank francuski, będący przedsiębiorstwem akcyjnym, działającym pod specjalną kontrolą bezpośrednią rządu — ma prawo emitowania biletów bankowych kredytowych w zgóry oznaczonej przez rząd wysokości.

Typem banku państwowego był bank rosyjski, zależny bezpośrednio od ministra finansów. Jako na typ banku mieszanego można wskazać na bank niemieckiej Rzeszy (Reichsbank), instytucję prywatną, całkowicie jednak zarządzaną przez rząd, bez udziału właścicieli banku.

Stoimy dziś w przededniu powołania do życia polskiego banku emisyjnego. Polska Kasa Pożyczkowa bowiem, stworzona doraznie w celach krótkotrwałych przez okupanta niemieckiego, żadną miarą nie jest w stanie pełnić tych zadań, jakie bank emisyjny pełnić powinien, nie może być właściwym regulatorem wielkich spraw gospodarczych, jakie zarówno państwo, jak i społeczeństwo polskie stale rozwiązywać będą musiały. Zachodzi przeto pytanie, na jakim z typów powyższych powiniemy się wzorować.

Najważniejszą troską w dziedzinie emisji biletów bankowych powinno być stworzenie najzupełniej pewnych rękodźmi, iż instytucja emisyjna nie przekroczy granic emisji, to bowiem daje najpewniejszą gwarancję przed spadkiem wartości banknotów i klęsk gospodarczych, stąd wynikających. Względ ten przemawia za typem banku prywatnego, uprzywilejowanego przez rząd. Nad bankiem takim roztacza rząd kontrolę i ściśle przestrzega, by ilość banknotów nie przekraczała granic prawem określonych. Instytucja tego rodzaju, prywatna, ma jeszcze tę stronę dodatnią, że zarządzana i kierowana przez siły fachowe, związane bezpośrednio z życiem gospodarczym, dąta do rozwoju w własnym swoim interesie, bardziej jest gładka, rzutką, przedsiębiorczą w dziedzinie załatwiania spraw bankowych, obsługiwania swojej klienteli, niżby to czyniła instytucja rządowa, z natury rzeczy bardziej do rutyny biurokratycznej skłonna. Nadto instytucja emisyjna rządowa zawsze może budzić pewną obawę, czy w razie kłopotów finansowych nie wypuści na rozkaz ministra skarbu (jeżeli bezpośrednio, faktycznego przełożonego) większe, niżby należało ilości not, celem wprost zapełnienia luk budżetowych. Co prawda, może to mieć miejsce, na żądanie rządu, i w banku emisyjnym prywatnym, lecz nastród bank taki może się od tego rodzaju nakazów bronić, a prócz tego nabiera to już pewnego rozgłosu, czego minister skarbu ostentnie uniknąć będzie, szukając innych źródeł pokrycia niedoboru budżetowego.

Pomimo tych zalet jednak banku prywatnego uprzywilejowanego, ta forma nie zdaje się być wskazaną obecnie, dla nas, z przyczyn, które wyjaślamy poniżej. Nie jest również przydatny system wolności bankowej (amerykański), mógłby bowiem wprowadzić do naszego zabagnionego systemu walutowego chaos jeszcze większy.

Zasadniczo, opowiedziałby się należało u nas za bankiem emisyjnym państwowym, z pewnymi zastrzeżeniami i korektywami. Stworzenie banku emisyjnego prywatnego nie wydaje się być możliwe z tego naprzed powodu, iż wprosił się do siebie odpowiedniej ilości kruszu szlachetnego w rękach prywatnych, któryby mógł gwarantować wypłatę banknotów. Gdyby krusze szlachetne się znalazł, napłynąłby albo zagranicę, a w takim razie nasza polityka bankowa byłaby od zagranicy bezwzględnie uzależniona, albo napłynąłby od żywciołów niepożądanych, któreby rej w banku tym wodzily. Wogóle zachodziłyby mogły poważne obawy, by cały kierunek polityki bankowej naszego banku emisyjnego nie przeszedł

w niepowołane ręce. Bank byłby tylko nominalnie naszym, polityka bankowa zaś ma w tym gospodarzem politycznym narodu tak olbrzymie znaczenie, że do tego niebezpieczeństwa dopuścić żadną miarą nie można.

Stosunki walutowe zarówno jak i potrzeby gospodarcze będą wymagały zapewne znacznej ilości got. Państwo również odrazu, oczywiście, pokrycia dostatecznego w kruszcem szlachetnym nie znajdzie. Bank emisyjny państwowy będzie zapewne musiał zarazem, aż do chwili nagromadzenia zapasów złota, zawiesić wypłatę w slocie swoich not, ale noty te będą mogły cieszyć się zaufaniem powszechnem, albowiem będą się opierały na kredycie państwa Polskiego, kredyty ten zaś wobec doskonałych horoskopów naszych (pod warunkiem zabrania się ludności do pracy) będzie wprost olbrzymi.

Rzecz prosta, że bank polski państwowy musi dawać odpowiednią gwarancję, nie może być pod bezapelacyjnem rządami ministra skarbu. Należałoby stworzyć stałą kontrolę parlamentarną, której obowiązkiem byłoby stałe i ściśle baczenie nad nieprzekraczaniem przez bank statutowo określonych granic emisji. Pierwsiastek rzutkości i przedsiębiorczości mógłby być łatwo wprowadzony przez powołanie Rady Banku, wybieranej przez przedstawicieli sfery rolniczych, przemysłowych i knpieckich.

Jak uornować granice emisji not, jaki dać Bankowi Polskiemu zakres działania—to już stanowi inne zagadnienie, do którego (wobec szczupłości ram artykułu) jeszcze powrócimy, tu chcieliśmy tymczasem o wypowiedzieli się zasadniczo w zakresie charakteru naszego banku emisyjnego.

W każdym bądź razie powołanie do życia Banku Polskiego w najbliższym czasie jest sprawą niecierpiącą żadnej już dalszej zwłoki. Wszyscy sobie uświadomiamy, że zabranie się przez społeczeństwo polskie do intensywnej pracy na polu gospodarzem stanowi niemal periculum in mora.

Od tego w wielkiej mierze zależy dalszy los państwa polskiego. Życie gospodarzem jednak wymaga z konieczności uregulowania warunków walutowych i kredytowych. Bank emisyjny wszędzie jest najglówniejszym regulatorem spraw kredytowych. Jeżeli wolamy o zabranie się do pracy wśród społeczeństwa, to słusznie mamy nadzieję, by rząd urzeczywistnienie tego postulatn ułatwił. Same słowa nie pomogą. Bodźcem zaś i ułatwieniem produktywnej pracy będzie Bank Polski, którego utworzenia domagać się trzeba.

Henryk Radziński
Poseł Sejmowy.

Dla pracowników — sklepowych.

W naszym kraju da się nalozyc przedsiębiorstwa stowarzyszeń spółdzielczych spozycowców i tylzsklepów spółdzielczych, do nich nalezających. Rzeczona ilość sklepów obsluguje nie wiele niż kilka tysięcy pracownikow sklepowych jako to: zarzadzających

sklepami, rachmistrzów, kasjerów, sklepowych etc. Czy mogą ci pracownicy stać na wysokości zadania t. j. być fachowymi, dobrymi sprzedawcami w handlu wogóle? W rzeczywistosci trzy czwarte naszych sprzedawców i wogóle pracowników sklepowych co do umiejtnosci prowadzenia handlu jest dalekich od tego minimum, jakie nwalazć trzeba za konieczne dla mniejszej porzadzego prowadzenia handlu wogóle. Nie mozna w tem widzieć nic nadzwyczajnego; przeciez handel przez cale wieki byl i jeszcze alestety znajduja się w rękach krajowych cudzoziemców sklepikarzy, pośrednikow, hurtownikow etc. etc. Narodziny swojskiego handlu na wiekszą skale zakrojonego datują nie wiele, jak na parę dziesiątkow lat. Czyż mozna bylo przy tak nieprzyjajających warunkach w krótkim czasie spedzic na wyrobienie z alfabetow handlowych następn odpowiednio wykwalifikowanych pracowników—sklepowych.

Praktyka handlowa na całym świecie oddawna uznala, że powodzenie każdego handlowego przedsiabiorstwa w duzej mierze, a moze i w największej zależy od umiejtnych pracowników sklepowych. Osoby najbliziej postawione do publiczności kupujacej są sklepowi; od ich zachowania się do kupujacych, od wyrobienia zaufania u klienteli, od sumiennego a umiejtnego obslugiwania sklepu przedewszystkiem zalezec będzie powodzenie przedsiabiorstwa.

Nie da się zaprzeczyć, że wrodzone handlowe zmysl i umiejtnosc sprzedawców bardzo duzo w praktyce mają znaczenie. Jednak nie mozna twierdzić, że fachowe wykonywanie i wykształcenie pracowników—sklepowych nie posiada wielkiego znaczenia dla zalezitego rozwoju handlu. Owszem, obecnie wszystkie odnośne powagi naukowe i praktyczne uważaja za niezbędną konieczność dla racjonalnego prowadzenia handlu i rozwoju tegoż odpowiednie wyrobienie sprzedawców.

Cóż wtedy da się powiedziec o tem, jak obecnie w przewalajacej masie alfabetu handlowi sklepowi w stowarzyszeniach spółdzielczych spozycowców są dalecy od wymagań spółdzielczości. Różnica pomiędzy handlem spozycowym, spółdzielczym i handlem prywatnym zachodzi zbyt poważnie. Sprzedawca w handlu spółdzielczym jest pracownikiem na siwie społecznej, podlegającym w każdym momencie kontroli ze strony społeczeństwa. Oprócz tego sprzedawca taki powinien być propagatorem współdzielczości, przedewszystkiem poczuwać się do obywatelskich obowiazków względem publiczności.

Jeśli nie miellśmy dotychczas dostatecznej ilości umiejtnych sprzedawców do prywatnego handlu, to tembardziej nie możemy posiadać odpowiednich pracowników do handlu społecznego. Bez wątpienia wpływa to nadzwyczaj ujemnie na rozwój nalezitych ruchu współdzielczego i spowoduje wielkie straty dla tegoż.

Zagranicą już oddawna handlowe wykształcenie znajduja się na wysokim poziomie rozwoju; szczegolnie zwrócono uwagę na to w Anglii; lozą olbrzymie sumy na zakładanie specjalnych spółdzielczych szkół i rozmaitych kursow dla przygotowania

odpowiednich pracowników—sklepowych.

Rok rocznie od szeregu lat odbywa się w Anglii przeszło pięćset kursow kooperacji z piętnastu tysiącami sluchaczami.

W Polsce również zrozumiano już dobrze wielkie znaczenie odpowiednio przygotowanych pracowników sklepowych dla rozwoju ruchu kooperatywnego. W ostatnich latach powstał szereg kursow, a nawet jedna szkoła spółdzielcza w Oltarzewie byla zorganizowana przez Związek polskich kooperatyw spozycowców; obecnie funkcjonują kursy kooperacji dla pracowników—sklepowych w Warszawie.

U nas systematycznych kursow kooperacji dla pracowników—sklepowych nie uradzano dotychczas, jeśli nie liczyć wykładow kooperacji na kursach ogólnokształcących, jak np. na kursach metodycznych dla wojskowych, odbytych w grudniu ub. r. przy uniwersytecie, gdzie teorię kooperacji wykladal niżej podpisany.

Wil. Towarzystwo Popierania kooperacji przy współdziałaniu związkow, stowarzyszeń spółdzielczych i banku towarzystw spółdzielczych organizuje pierwsze wieczorne praktyczne kursy kooperacji, rachunkowości, towaroznawstwa dla pracowników—sklepowych. Na kursach będą wykladane specjalne przedmioty: teoria i praktyka spółdzielczości, rachunkowości, towaroznawstwo i ogolne przedmioty: arytmetyka, język polski, korespondencja handlowa, prawo handlowe i spółdzielcze, hygiena, literatura, historia — przystosowane do poziomu wiedzy sluchaczy.

Nauczanie będzie trwać od 16-go lutego do 15 kwietnia. Za cały kurs płaci się 50 marek. Będą przyjmowani kandydaci i kandydatki ze znajomością pisania, bległego czytania i czterech działow arytmetycznych; wymagania nie wielkie, aby uprystępnic sankę szerszemu ogolowi z miast i wsi.

Nauka trwać będzie od godz. 6-ej do 10-ej wieczorem. Praktyczne zajęcia w miarę możliwości będą się odbywać z rana. Kursy będą się lokować w Polskiem II gimnazjum Stowarzyszenia Wychowawców i Nauczycieli, które zycalilwie zezwolilo na bezpłatne korzystanie z lokalu (róg Wilenskiej i b. Gubernatorskiej). Przy jednokowych kwalifikacjach pierwszeństwo do przyjęcia na kursy będzie oddawane kandydatom obolga płci, poleconym przez Zarządy kooperatyw, i tym, którzy przesli pewną praktykę. Liczba sluchaczy ograniczona jest maximum do 50 osób.

Zarządy stowarzyszeń spółdzielczych spozycowców powinny zainteresować się sprawą kursow, wogóle i ze wszelkimi postanac się o przyslanie swoich kandydatow i kandydatek, upatrzonych póżród sklepowych lub osob, zadajacych się do fachowego wykształcenia, przeznaczajac im pienięzną pomoc.

Wszelkich informacji dotyczących kursow, udziela Biuro Informacyjne Tow. Popierania Kooperacji, ul. Wilenska 36, od g. 10 do 3-ej popoi.

J. Januszewski.

Odpowiedzialność za wykroczenia przeciw przepisom policyjno-sanitarnym.

Od p. Piwockiego, Komisarza m. Wilna, otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie następujące wyjaśnienie w odpowiedzi na artykuł w № 34 «Dziennika Wileńskiego» p. t. «Odpowiedzialność za wykroczenia przeciwko przepisom policyjno-sanitarnym».

Zarzuty zrobione funkcjonarzom policji z powodu niedokładności przy spisywaniu protokolow, jako to: nieobecność właściciela posiadłości, lub rzadcy podczas spisywania protokolu, niezachowanie przepisow, wydanych jeszcze przez władze rosyjskie, kiedy ugorodowoje uprzedzal, a potem spisywal protokół i sprawę skierowyal do sądu, nakładanie kary rzekomo na mocy jedynie gloslowanego, usnego lub protokularnego oskarzenia nizszego funkcjonarza policji, niemożność obrony zainteresowanego i t. d. — są niesluszne. — Każdy oskarżony obowiazkowo zostaje wezwany do rozprawy i przysluguje mu prawo do obrony. We wszystkich wypadkach, o ile niesluszność sporządzonego protokolu byla udowodniona, sprawa zostala umorzona. Wyroki zapadaja zaochnie jedynie w wypadkach niestawienia się wezwanego do rozprawy, do czego wielu z oskarżonych ucieka się w celu przewlekania sprawy. Porządek wydania wyrokow zaocznych w razie niestawienia się wezwanego jest zupełnie sluszny, gdyż inaczej nigdy nie doszlo do rozprawy. Wskazaniem również jest, by zainteresowany byl obecny przy spisywaniu protokolu, ale nieobecność jego nie powinna powstrzymywac spisania protokolu. W razie nieobecności zainteresowanego zawsze jest świadek. Policia nie moze szukać lub czekać na właściciela posiadłości, o ile on jest nieobecny, lub mieszka w innym domu, a nawet przy samej ulicy, alba też nie życzy sobie stawic się przy spisywaniu protokolu. Wymaganie koniecznej obecności zainteresowanego doprowadziloby do absolutnej niemożności spisania protokolu — każdyby tego unikal. Prawo obrony podczas rozprawy i badania świadkow jest gwarancją dla oskarżonego. Prawa te przysluguja oskarżonemu i ściśle są przestrzegane. Te prawa nie przysluguwały oskarżonemu w drodze administracyjnej przy władzach rosyjskich. Wtedy gubernatorowi przysluguwalo bezwzględne prawo nakładania kar, które byly zastosowywane bez żadnych rozpraw i bez prawa odwołania. Od tego czasu tyle zaszlo zmian, iż nie dziwnego, że prawodawstwo rosyjskie, do którego tak wzdycha p. S. W., zatario się w jego pamięci. Wszystkie przepisy rosyjskie, na które powoluje się p. S. W. i które wymagały uprzedzenia przez policje, a potem spisywania protokolu i oddania sprawy do sądu, miały miejsce w czasach normalnych, kiedy przepisy te wydawane byly przez samorząd miejski i tylko otrzymywaly sankcję władzy administracyjnej. — W wypadkach zaś wydawania rozporządzeń obowiazujacych przez władze administracyjną przysluguwalo jej prawo dyskrecjonalne wymierzania kar.

JAN BUŁHAK.

Wielkanoc

(19—20 kwietnia 1919 r.).

W owo blade i chmurne kwietniowe zaranie obudaly mnie strzaly... Nie mogłem już wierzyć, by coś dobrego niesły i znów na posłanie opadłem, aby usnąć—i nie czuć—i nie żyć... Och! tyle już ich było, tych obiednych nocy, kiedy, gorączką złudnych widzeń oszalały, własnego serca bicie brałem za wystrzaly, by potem snown atygnąć w śmiertelnej niemocy...

Lecz—oto gdzieś wybucha salwa—gromka, błaka, jakgdyby piorun strzelił z wiosennych obłokow i rwał ostatnie strzepy nienawistnych okow... Za salwą szereg salw kaskadą jasną trykna...

Bożel... toż chyba nasł—to oni!—napewno!... Blyszczą się w oczach try, ścisłają mocno ręce... Już cale miasto grzmi muzyką strzałow śpiewną, już koniec tej ohydnej, koniec już tej męcel... Szal szczęścia... trwogi dreszcz o los niepewny bitwy... oko się wiera w dal... sluch w cudne armat granie... szepcą kobiece usta błagalne modlitwy... a kul gradowa burza luczcy nieprzerwanie. Wykwita chmura pył pod gęstą strzelaniną, ze ścian syple się gruz, trzaskają szkła kawały, kto żyw, po oknach wról, niebacny na wystrzaly i z tchem zapartym—czeka... chwile—wicki płyną...

O, jakże serce drży, choć w świętą sprawę wierzą, jak od nadziei do zwątpienia wciąż się miotal Jak ruie się dusza tam, gdzie oni—bohaterzy—szablami wyrabują naszych więzi wrotal...

I wreszcie—pryzzedł czas... Jak złota błyskawica, przemknęła wichrem wieść, z nicych ust nie wiala, że wróg uchodzi już, że przysły kajdan pęta, że miasto wolne, pełna polskich wojsk ulica!

Do nich!... Do tych wybawców naszych!... Na ulicy tam, gdzie w bagnetow skrach stalowa plynie rzekal Żołnierzu bracie! niech w ramiona cię pochwyce, bym wierzyć mógł, że sen mój w jawę się obleka... Rijany szczęściem, biegam po ulicach miasta i syplki grzechot kul, jak rajskie plenie obłone, a z bram coraz to postać wychudła wyrasta i zbawcom się podięki niemej usmiech bratal i w drżących rękach żołnierzowi na świecone podaje szczerbatego chleba kęs ostatni...

A nlicami wije się konnicy wstęga i grzmią hosanna chóry ulanow junaczę, a gdzie brukowych glazow koniaka noga siega, tam kamień skrzy się, śmieje szczęściem, łzami płacze Jak morze wyległ tłum... odalaniają się głowy... wiatr igra proporcami... blyskają palasze... roją się amaranty jako makł polna... Niech żyje Wojsko Polskie!... ulech żyje wojsko nasze! Zamiast czerwonej płachty—na baszcie Zamkowej powiewa polski sztandar—Wilno już jest wolne!

Nie może być dwóch zdań co do konieczności wymierzania kar administracyjnych, jak też i wprowadzania sądów doradczych przy zwykłych warunkach życia. — Zupelnie słusznie społeczeństwo jedno i drugie zwalcza, o ile do tego jakkolwiek rząd się nie chce. — Jednakże wręcz inaczej rzecz się przedstawia, gdy szerzą się masowe nieposzanowanie rozporządzeń władzy i jej lekceważenie, coraz częstsze przekroczenia przepisów ustawy karnej, bandytyzm i początki anarchji. Wtedy zdrewe jednostki społeczne, przewidujące skutki rozpęszczającej się anarchji, wymagają od rządu przejawu silnej władzy, wprowadzenia kar administracyjnych dla mniejszych przekroczeń, a sądów doradczych dla większych.

Jestem pewny, że pp. właściciele posiadłości wcale nie oburzają się przeciwko wymierzonej w drodze administracyjnej karze na spekulanta za ceny lichwiarskie, na stróża — za niewykonanie swych obowiązków itp., a przyklaskują nawet wprowadzeniu kary śmierci za bandytyzm. Zechcą więc oni zrozumieć, że sprawiedliwość nakazuje jednakowe zastosowanie kar do wszystkich warstw społeczeństwa, — władza administracyjna wtedy tylko działa sprawnie i dobrze, gdy nie robi dla nikogo wyjątku, a nawet, jak prawo tego wymaga, surowiej postępuje wobec osób duchowo wyżej uposażonych. Wiemy z doświadczenia, że anarchja rozpętuje się od nieposzanowania drobnych rozporządzeń władzy i obejmuje stopniowo coraz ważniejsze przekroczenia prawne.

W Wilnie dosaliśmy już do ostateczności — do coraz więcej szerzącego się bandytyzmu, a więc do stanu, gdy zmuszeni jesteśmy wprowadzać sądy doradcze za przekroczenia lżejsze. Z systemem sumieniem mogą zamieszkać, że za wyjątkiem ukaranych właścicieli posiadłości lub ich rządców, ani jeden obywatel m. Wilna nie uznał tych kar za niesprawiedliwie wymierzone. Mówmy szczerze — czy sanitarny stan naszych podwórzy jest w

porządku? czy klatki schodowe oświetlone? chodniki wszędzie oczyszczone od kory lodowej? wyboje wyrównane i nie łamią się samochody i powozy, a przejeżdżający po naszych ulicach nie dostają choroby morskiej lub nie odbijają pleców i boków? Czy obywatel m. Wilna bezpiecznie wieczorami wyraca do domu bez obawy rabunku lub mordy w ciemnej klatce schodowej? Czy nie było wypadków połamania rąk i potłuczenia na naszych chodnikach? — Jeśli ktokolwiek powie, że tak nie jest, że przesydam, — że skruczą bijąc się w pierś szczerze przyznam, że zawiniłem przed Wami, panowie ukarani właściciele nieruchomości. Ale ponieważ wciąż widzę nieporządku i że wszędzie słyszę o nich, więc uprzedzam, że i nadal będę bezwzględny w wymierzaniu kar za przekroczenia wydanych przezemnie rozporządzeń. Zbliża się wiosna — okres chorób epidemicznych — wymagam przeto przestrzegania przepisów sanitarnych, czystości podwórzy, mieszkań i t. d. Podaję do wiadomości, że zarządzenia moje nie będą istniały tylko na papierze, jak to podkreślały niejednokrotnie nasze dzienniki, a z nimi i «Dziennik Wileński», a będą wprowadzone w życie. Po wydaniu mego zarządzenia w dn. 3-go grudnia 1919 r. i do dnia 15-go stycznia 1920 r., zanim nie posypały się liczne kary pieniężne, prawie żadna klatka schodowa nie była oświetlona, — i dopiero wymierzone kary zmusiły do wprowadzenia pewnego porządku. A więc ukarań właściciele posiadłości i ich rządcy najlepiej udowodnili celowość i niezbędność kar administracyjnych. — Nakonieć dbając o czystość i porządek w mieście, dbam również i o honor ukaranych właścicieli posiadłości — nie chcę, by w następnym numerze jednodziśniówki «Apele» ponownie wzięto ich na języki.

A. Piwocki.

Komisarz Zarządu Cywilnego m. Wilna.

zachodnio-europejskich jest Hellada i Roma, ich język i arcydzieła ich piśmiennictwa. Tam genesis i rozwój naszego ducha. Motywy starożytne, chociaż tak stare są wiecznie młode, bo potracają o struny ogólnoludzkie naszej duchowości i będą źródłem natchnienia po wieczne czasy.

Ks. prof. dr. Zimmermann w wykładzie «Polityka narodowościowa Prus na ziemiach Wschodnich w zarysie historycznym» roztoczył przed nami pełny obraz mak naszego narodu w owych dziełnicach. Tysiące środków nitywanych przez Niemców dla pochłonięcia i strawienia nas (co oni uważali za konieczność przyrodniczą) — stały przed nami w całej swej potwornej nagości, wskrzeszone słowami świetnego mówcy. Już Fryderyk II przesiedlił do polski 40,000 Niemców i wydał na Śląsku zakaz przyjmowania do służby oraz zawierania małżeństwa między Polakami nie młójącymi po niemiecku.

Prawo wyjątkowe, rugi, kolonizacja, szkolnictwo, kościół, — wszystko to przez cały wiek XIX było etapem tortur naszego narodu, który im nie nęgił, wyrobił się w tej twardej szkole i dziś, mając owego najcięższego wroga na karku, stoi mężnie czoło swym byłym ujarzmicielom.

Cykl wykładów dr. Dąbrowskiego «O początkach Unji Polsko-Litewskiej» był rzetelnie opracowaną kartą dziejów naszych z owej doby, tak bardzo nas dziś zajmującej.

Litwa ruszyła się w owym czasie w pierwszym pokoleniu, Krzyżacy jak na gwałt germanizowali, Witold siał plany osobistego wymierzenia się, tylko Jagiello patrząc głębiej, swiżywał losy swej ojczyzny z Polską, ratując tam Litwę od zagłady i zbliżając ją do zachodniej cywilizacji. Szerokie prawa Polski przyciągały Litwinów, którzy sami zapraszają Unji.

I to, że Kultura Zachodnia dotarła do Dawiny i Dalepru, to tylko zasługa owej wielkopomnej Unji dobrowolnej, bezkrwawej.

Refleksją słuchaczy po wykładzie było: czyśmy się nie cofnęli wstecz w dalszych naszych niektórych poglądach na sprawy dwóch bratnich narodów?

Zapowiedziany cykl prelekcji dr. Boguckiego p.t. «Dramatyczna poezja Grecka» został przerywany po dwóch wykładach. Publiczność pragnęła na nich usłyszeć coś więcej nad wprost slichowytne wskutek szybkości odczytywania wyjątków z arcydzieł Greckiej literatury, w które są takie skarby!

— **Powołanie prawników.** Zgodnie z rozkazem Ministerjum Spraw Wojskowych Sekc. Pobor. i Uspełnień № 615/746/20 i w myśl Ustawy Sejmowej z dnia 20 stycznia r. b. o powołaniu prawników do armji czynnej, — wszyscy prawnicy, zamieszkający w Wilnie i powiecie winni się zgłosić z dokumentami do 24-go b. m. do Powiatowej Komendy Uspełnień (św. Jerzka № 60) w celu rejestracji.

— **Z Magistratu.** Wobec tego, iż pertraktacje z pracownikami miejskimi w sprawie podwyższenia pensji przeciągały się i zostały zakończone zaledwie w sobotę, 21 lutego wieczorem, projektowane na po- wiedzianek posiedzenie Rady Miejskiej zostało odłożone i odbędzie się we środę 25 b. m. nieodwołalnie. Zwłoka ta jest konieczną w celu dalszej możliwości Radnym zaznajomienia się z nowymi etatami pracowników miejskich.

— **Protest przeciw handlowi wódką bez ograniczenia.** Otrzymałmy dodatkowo od dwóch organizacji kobiecych protest, łączący się z protestem, drukowanym już w «Dzienniku», szereg organizacji przeciw sprzedaży wódczynie alkoholu bez ograniczenia. Ze względu na brak miejsca nie jesteśmy w stanie drukować tego dodatkowego protestu, zaznaczamy więc tylko, że podpisały go: w imieniu Sodalacji Pań przeseka p. Zofja Machlińska i w imieniu stowarzyszenia «Siostra» p. Ma Krassewska.

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

Zawalnia 9,

nieleżem ma szczerzy zawiadomić swych członków, iż pierwsza partja owas słoneżne została zakupioną w Warszawie i wróćce nadejść do Wilna.

Kto więc chce nabyć owies na siew, winien zwróćć się do Towarzystwa «Wzajemnego kredytu Ziemi i przemysłowców Ziemi Wileńskiej» przy ul. Jagiellońskiej № 3, celem zadatkowania żądanej ilości ziarna w cenle 120 Mk. za pud do późniejszego ścisłego obrachunku po otrzymaniu transportu.

Gierpienia dróg moczowych.

Rzeżączka niedbale leczona powoduje często zapalenie, pęcherza, które, oprócz zbyt częstego i bolesnego urynowania, spowoduje powikłania, niekiedy bardzo niebezpieczne. Aby ustrzedz się od takich następstw należy zżywać Eumiktyne Dr. Leprieux'a w Paryżu, zżywając po 3 do 4 kapsulek podczas jedzenia, trzy razy dziennie. Środek ten znakomicie znoszony jest przez żółć i nie wywołuje nigdy niesmaku lub innych zaburzeń. Działa zawsze jednako i pewnie i spowoduje szybko, zupełne wyzdrowienie. Eumiktyne nabyć można w każdej aptece lub w składzie aptecznym.

— **Z poczty.** W dn. 16 lutego 1920 r. otwarte urząd pocztowy Rudziński, w powiecie Trockim przy szlaku kolejowym Grodno — Wilno.

Obrót przekazowy wprowadzono w urzędach pocztowych: Budzław, Dokrzyce, Dołhinów, Isamed, Krynki, Kurzeniec, Nieswież, Parafjanowo, Stuck, Stołpce, Worniany.

— **Two «Rozwój»** zaprasza wszystkich szwóców — chrześcijan miasta Wilna na zebranie do lokalu Towarzystwa Trocka 3 we wtorek dn. 24 lutego r. b. o godz. 4 po poł. w sprawie bardzo dla nich ważnej.

— **Zarząd Koła Polek** zawiadamia, że zebranie Sekcji gospodarczej odbędzie się nie w niedzielę, lecz w poniedziałek o godz. 4-tej po poł. Członkinie proszone są o przybycie jak najliczniej.

— **Ogólne zebranie Chrz. Zw. Zawod.** odbędzie się: stolarzy, cieśli, bednarzy i stelmachów dn. 22 bm. o godz. 3 pp. Ze względu na ważność poruszanych spraw, zarząd uprasza o liczne przybycie.

Czeladników szweczkich—w poniedziałek o g. 4 pp. Pracujących igłą—dn. 23 bm. w poniedziałek o g. 7 w. Wszystkie w lokalu Centrali—S-to Jaska 21.

— **Program prac w Świątlicy.** (Dominikańska 13) Niedziela 22. II koncert z udziałem p. Strockiej, ppor. Lipińskiego, p. Reydlowej. Pocz. o godz. 7-ej.

Wtorek—odezyt ppor. Kawala. Środa—koncert. Czwartek—p. Redaktor Górczi odezyt o Szymonie Konarskim.

Sobota—ppor. Olejniczakowski Eropozycje pokojowe bolszewików.

— **Recitale zespołu kameralnego „Im. Moniuszki“** odbędzie się w sali Sniadeckich (gmach uniwersytecki) 27 lutego, 12 i 26 marca, 15 i 30 kwietnia, oraz 14 maja. Bilety na I-szy koncert nabywać można, począwszy od dzisiaj, w obu cukierniach Strallów (ul. S-to Jerzka) a mianowicie u Zielonego (Hotel Bristol) w przeddzień dnia całego a u Czerwonego (róg Tatarskiej) od 6 wieczór do 10 i oprócz tego w kancelarji Stowarzyszenia Bratniej pomocy (Uniwersytecka 7), począwszy od poniedziałku w godzinach biurowych (7—8 wieczór) w dniu zaś koncertu przy wejściu do sali od 6-tej wieczór. 20% czystego dochodu przeznaczono na rzecz Stowarzyszenia bratniej pomocy młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego. Zespół kameralny posiada, jak dotąd, pod Zarzątcyctwem kierownictwem Ign. hr. Halka-Ledóchowskiego.

— **Na rzecz poglągu sanitarnego** organizuje się zabawa w dniu 18 marca, na którą znana ze swej ofiarności publiczności wileńska proszona jest o jak najliczniejszą przybycie.

— **Przedstawienia dla żołnierzy** Dyrekcja Teatru Polskiego na Pobluznie urzędująca co pewien czas osobne przedstawienia popołudniowe dla żołnierzy po cenach najniższych, tak, że bilet na osobę kosztuje 70 fen. Dotąd wystawiono dla żołnierzy 4 razy «Damy i huzary», 2 razy «Betleem Polskie», 2 razy «Kościuszkę pod Racławicami». Dnia (niedziela) odbędzie się po południu przedstawienie «Dam i huzarów» dla swiezo przybyłego do Wilna 3-go pułku pułków wielkopolskich. Po za temi specjalnymi przedstawieniami dyrekcja udziela stale zniżek 50% dla grup żołnierskich na przedstawienia swobodne, oraz odstępuje bezpłatnie pewną liczbę biletów dla rekonwalescentów. Zniżki 50-procentowe są udzielane także acząc się młodzieży, która z tych zniżek korzysta w bardzo szerokim zakresie.

— **Teatr Polski na Pobluznie.** Dnia powtórzona będzie na ogólne żądanie pełna humoru i werwy komedia Bałuckiego «Dum otwarty». Jutro, jako drugi utwór z cyklu Fredrowskiego, znakomita komedia Fredry «Dożywocle». Główne role grają pp. Brokowski (Łatka), Borinowska, Kulakowski (Orgon), Orłowski (Birancki), oraz pp. Burcki, Dębski, Malinowski, Nawrocki, Peter i Petrzycki. Reżyserował p. Karbowski. We wtorek «Dziady», które grane są stale przy

Kronika Wileńska.

KALENDARZYK.

Dzień: Kat. św. Piotra.
Imieniny: Piotra Dam.
Fajutrze: Sergjusza.
Wachód stożca—o g. 6 m. 41.
Kachód stożca—o g. 5 m. 42

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Rekolekcje w kościele św. Kazimierza.** Od 23 b. m. oprócz niedziel (dnia 29 b. m. i uroczystości św. Kazimierza) aż do 7 marca przygotowanie do spowiedzi i kom. św. żołnierzy codziennie o godz. 3 po południu nauka, następnie spowiedź. Rano o 8 godz. msza św. w czasie której będzie codziennie nauka o kom. św.

Dnia 18 marca wieczorem rozpoczyna się rekolekcje dla członków Ligi robotniczej (w ogóle dla pracujących). Trwać będą do 18. Dnia 19 marca wspólna kom. św.

Dnia 23 marca rozpoczyna się rekolekcje dla pań i pań. Niektóre konferencje będą wspólne; niektóre osobne.

Porządek rekolekcji będzie ogłoszony przed każdą serją.

— Porządek rekolekcji na szes Wielkiego Postu w kościołach m. Wilna:

I Rekolekcje dla Śług w kościołach Bernardynów, Dominikanów (dla Tercjarek) i św. Mikołaja (dla Litwinów). Początek rekolekcji w Niedzielę 22 marca, trwają przez trzy dni następne codziennie o g. 6-ej r. i 6-ej wiecz.

II Rekolekcje dla Pań w kościele św. Jerzego 8, 9, 10 i 11 marca codziennie o g. 10-ej r. i 4-ej po południu.

III. Rekolekcje parafjalne w kościele Wszystkich Świętych. Początek 7 marca — trwają trzy dni następne, codziennie o g. 6-ej rano i 5-ej wiecz.

IV. Rekolekcje dla Panów w kościele św. Jerzego od 15 do 19 marca codziennie o g. 7 wiecz.

V. Rekolekcje parafjalne w kościele św. Rafała. Początek 14 marca. Trwają trzy dni — codziennie o g. 6-ej r. i 6-ej wiecz.

VI. Rekolekcje parafjalne w Ostrej Bramie 18, 19 i 20 marca. Codziennie o g. 9-ej rano i 5-ej po południu.

VII Rekolekcje dla Panien pracujących w kościele św. Jerzego 20, 21, 22 i 23 marca, codziennie o g. 6-ej wiecz.

VIII Rekolekcje parafjalne w kościele św. Jana 22, 23 i 24 marca, codziennie o godz. 10-ej rano i o 5-ej po połud.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** Dzisiaj o g. 6-ej odbędzie się w auli Sniadeckich wykład dr. Zygmunta Fedorowicza n. t. «Z zagadnień nauki o dziedzinności. Teorja Mendla».

Treść wykładu: Domolność dalekości w świecie roślin, zwierząt i ludzi. Próby ujęcia zjawisk dziedzinności w prawa. Nowożytna metoda badania. Mieszanie czyli bastardy. Rozmaite typy mieszańców. Metoda Mendla. Badania i wyniki osiągnięte przez Mendla. Pierwsze, drugie i trzecie prawo Mendla. Odchylenia od reguł mendlowania. Teorja czystości gamet.

— **Na wykładzie inauguracyjnym w Uniwersytecie** d-ra Jana Okł: «O kulturze Grecko-Rzymskiej i potrzebie studjum klasycznego młó spędaliliśmy chwilę, wysłuchawczy (że się wyrazimy archaicznie) pochwały światła klasycznego, tej naszej pra-kolebki.

Sz. prelegent zbijał w sposób gorący przesady, że starożytność jest przeytykiem, gdzie niema nic interesującego, bo tam wszystko sbadane. Kultura europejska zawdzięcza swe życie Grecji i Rzymowi, gdzie kwitła literatura piękna, sztuki i nauki. Chcąc poznać siebie, swoją cywilizację, musimy się cofnąć do jej źródeł, którem dla wszystkich narodów

zapelnionej szczerze widowi. Najblizszymi premierami beda: glowna sztuka Stefana Zeromskiego «Ponad szniegi», oraz nadzwyczaj interesujaca komedia Szanlowskiego «Faplerowy kochanek».

— **Sportka polska.** By dac mozność zapoznania się szerszej publiczności z niezmiernym dziełem—Stanisł. Moniuszki dyrektora teatru wystawia dziś—operę narodową «Halka» w malowniczej szacie scenicznej. W rolach glownych wystapia Z. Wojnowska (Halka), Szczuka (Janusz), W. Janota (Jontek). W akcie pierwszym polones i mazur a udzialem calego personelu, w akcie 3-cim

tańce goralackie w wykonaniu zespołu baletowego. W poniedzialek—premjera wybornej powieszczonej lublinskiej operetki Herve «Nitouche», z Z. Kosinska w roli tytulowej. W akcie II-gim wykonany bedzie taniec arlekinów, układu J. Ciesielskiego. W akcie rowniez II-gim odspewany bedzie duet koci. W przygotowaniu «Hrabia Luxemburg». — **Polski Teatr Ludowy** (gmach teatru miejskiego). W niedzialek 22, bm. wystawiona bedzie melodramat ludowy w 4-ach aktach «Zagroda Sobkowa» B. Biotnickiego ze spiewami i tańcami. Dzial muzyczny pod kier. prof. K. Galkowskiego.

OFIARY
zlozone w Administracji Dziennika Wileńskiego:
Na Stypendjum im. pulk. Beliny-Pradnowskiego.
Sebastian Rudnicki 100 m, Jozef Bistewski 100 m, Organizacja Chrzesc. Kuchni Ludowych 250 m.
Na plebiscyt na Masurach.
Personel zakladu wychowawczego im. Wivulskiego 6 m, Teresa Rudomino 20 m.

Sprostowanie w M 32 «Dziennika Wileńskiego» w dziale ofiar powinno być:
Na nowootwierajacy się szpital wojskowy.
Ku uczczeniu s. p. Matyldy Damborskiej Kazimierzostwo Majowie 200 m.
Wydawcy: Stanislaw Brzostowski i Leon Perkowski.
Redaktor: Aleksander Zwierzyński.

KALENDARZ WILEŃSKI

na rok 1920
INSPEKTORATU WERBUNKOWEGO
Skład glówny w Księgarni Polowej (ul. Niemiecka). Żadać we wszystkich księgarniach. Cena 10 Mb.

Wszystkim obywatelom bezpłatnie
wysła się dokładny prospekt o jednym w swoim rodzaju wielkim, pamiątkowym, ilustrowanym wydawnictwie, mającym współczesne znaczenie i niezbędnym każdemu obywatelowi Polskiemu.
„Odrodzenie Polski“, Warszawa, Buduena 1. Tel. 116-61.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY zmiękcza i usuwa bez bólu **CHOLEKINAZA H. Niemojowskiego.**
Ataki w zupełności ustają.
OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołka podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Bolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Goły i kwas w ustach. Oddijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne sdemerowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronałe tyłazj—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kłaskę, stolcęgą. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dręszcze, śluzne poty, żółtaczką. **Bliższych informacji udziela:** Aptekarz-fizjolog **H. Niemojowski, Warszawa, Nowy-Świat 16, m. 27.** S. RUDNICKI, — WILNO, WILEŃSKA 2

Teatr Polski Ludowy. Gmach Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym.
Dzisiaj w niedzialek 22-go lutego 1920 r.
„Zagroda Sobkowa“
Melodramat w 4 aktach B. Biotnickiego ze spiewami i tańcami.
Muzyka J. N. Nowakowskiego.
Dzial muzyczny pod kier. prof. K. Galkowskiego.
Reżyserował L. Wollejkó.
Początek przedstawienia o godz. 7-moj wiecz.
Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 g. rano.
DLA WOJSKOWYCH 20 proc. USTĘPSTWA.

D. W. Wołodzko
Ordynator szpitala św. Łazarza choroby skórne i wener. Przyjmuje od 12—2 i od 5—6. Zawalna 22.

Dr. Władysław Golimont
ordynator szpitala śgo Łazarza. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 4—6. Zawalna № 8.

Dr. Wacław Makarewicz
choroby: weneryczne, syfils «006» i «014», skórne i moczopłciowe. przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Kenigsberg
Choroby weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, 8-to Jerska № 4.

Dr. I. Abramowicz
Bilwa 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfils (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

Dr. Aleksander LIBO
Choroby: uszu, gardła i nosa Zawalna 22 m. 6. Od 11—2 i 6—7.

Dr. med. S. Kaplan Spec. choroby weneryczne, syfils (606—914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska 11 m. 1. Wejście z zank. Benedyktyńsk.

Dr. Koneczny choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7—2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7.

Zęby sztuczne na angielskim kanczku, korony złote «dukat»—mostki. Przeróbka złe dopasowanych zębów. technik **L. Minkier**, LUDWISAR-dentyst. SKA № 4.

Ważne dla miejscowego konsumenta, prowincji i kooperatyw
KOOPERATYWA „PRACOWNIK“ Wilno, Wielka 96.
Oddział skór. Wielki wybór: rozmaitych zelówek, skór, chromu, hamburskiego towaru i t. p. oddział wyrobów tytoniowych. Otwarty został
AMBULATORIUM DENTYSTYCZNE przy szkole lekarsko-dentystycznej u-ra Konecznego i lek.-dent. Rędzierskiej. Przyjmują lekarze dentyści od 9 rano do 7 wiecz. Jagiellońska 8.

Kto chce lokować swe oszczędności pod warunkiem: żeby zabezpieczyć siebie na starość i rodzinę na wypadek śmierci pewnym kapitałem, powinien zwrócić się po bliższe informacje do biura **TOWARZYSTWA „VITA“** które jest czynne od 9 rano do 3 1/2 po południu ul. 8-to Jerska № 10 róg Tatarskiej № 2.

PIERWSZO-RZĘDNY Zakład maszyn do pisania
J. Kuzniec, WILEŃSKA 25
poleca maszyny do pisania wszelkich systemów, maszyny do szycia, gramofony, pianina i kasy ogniokrwale. Przy zakładzie specjalna pracownia naprawy różnych maszyn do pisania, do szycia i innych instrumentów.

W pracowni przy magazynie maszyn do pisania przyjmuje się do naprawy i kupuje i sprzedaje maszyny do pisania różnych systemów
I. LACKIEGO Wielka 25, wszystkich systemów. Obstatunki wykonywa się prędko i akuratelnie

WYSTRZEGAJCIE SIĘ FALSYFIKATÓW!!
Wobec tego, że w sprzedaży ukazały się podrabiane tabletki sacharyny **Żadajcie wszędzie tylko sacharyny w tabletkach „SŁAD“** najczystszej gatunku z naszą marką fabryczną i czerwonym napisem «SŁAD» na każdym pudełku. **Fabryka i kantor: Wilno, W. Stefańska 32.** Dla kooperatyw i instytucji wojskowych—ustępstwo. **WYSTRZEGAJCIE SIĘ FALSYFIKATÓW!!**

Ważne dla miejscowego konsumenta, prowincji i kooperatyw
KOOPERATYWA „PRACOWNIK“ Wilno, Wielka 96.
Oddział skór. Wielki wybór: rozmaitych zelówek, skór, chromu, hamburskiego towaru i t. p. oddział wyrobów tytoniowych. Otwarty został
AMBULATORIUM DENTYSTYCZNE przy szkole lekarsko-dentystycznej u-ra Konecznego i lek.-dent. Rędzierskiej. Przyjmują lekarze dentyści od 9 rano do 7 wiecz. Jagiellońska 8.

Potrzebni są chłopcy i dziewczęta do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rekomendacjami do Administracji «Dziennika Wileńskiego» od 10—3.

Haliny Jasińskiej Pracownia Fotograficzna. Specjalność portrety Wileńska 25-4 469

Artysta malarz poszukuje przedsiębiorcy do wydania kolorowych pocztówek—pejzazy polskich—z akwarell. Oferty w administracji pod «Malarz».

Biuro Pracy przy «Lidze Robotniczej», ul. Wielka 94. **Poszukują pracy:** specjaliści technicy, buchalterzy, felczery, sanitariusze, podziemi robotnicy, bony, sklepowe, kucharki, pokojowe, rozmaici fachowcy, pracownicy, służące z rekomendacjami. Od 9 do 4 pp.

Kursa dla biuralistów i biuralistek w bieżącym miesiącu kończą się wykłady dla biuralistów(stek) w lokalu szkoły p. Czarnowskiej. Wobec tego, że biuro pośrednictwa pracy zawodowej urządzające te kursa odczuwa brak kandydatów i kandydatek odpowiednio uzdolnionych w języku polskim, a nasze Zarządy i Wydziały Urzędów znają również tę bolączkę wśród osób, które ukończyły szkoły rosyjskie. Kurs powyższe będą powtórzone i obejmą: język polski (gramatyka, stylistyka), korespondencję urzędową oraz praktyczne wskazówki z buchalterji. Kurs 3 miesięczny. Wykłady się rozpoczną w ostatnich dniach lutego i będą się odbywały w godzinach wieczornych od 6—8. Zapisy są przyjmowane i udzielane szczegółowe informacje w polskim Biurze Pośrednictwa Pracy Zawodowej — ul. 8-to Jerska 22 m. 17 (w podwórzu) codzień od g. 10—2 i od 4—6.

Potrzebna służąca do wszystkich namiętą gotować. Teatralna 3. Zgłaszać się 1—2.

Potrzebny przedsiębiorca do eksploatacji torfu na miejscowe potrzeby w okolicy Mołodeczna. Wymaganía: wykopanie i wysuszenie do 15 lipca 1920 r. 200—300 sążni sześciennych torfu. Mieszkanie dla przedsiębiorcy i robotników na miejscu. Omówienie warunków i informacji Wilno Garbarska 5 miesz. 5 Chelchowski, Osobiście od 2 do 4-ej codziennie.

Potrzebna doświadczona niania do dwojga dzieci na dobrych warunkach. Zgłaszać się tylko z referencjami między 4—6 Kankaska 4 m. 4. 4136

DO SPRZEDANIA Instalacja tartaku parowego. Dowiedzieć się W. Gurowski Antokol dom № 111.
Klacz sprzedajesię 4-eh lat 4 1/2 wierszk. Zapytać u rządcy domu i hotelu St. (Zorż).

Kupuję (prywatnie) za **dobrą cenę** antyki, cennieści brylanty, perły, zegarki, lombardowe kwity i zęby sztuczne **Leon Tatarska 20—17.**

Kupuję rozmaite galanterijne, piśmiennicze, i in. artykuły **W. ZALL**, Szopenowska 5.

Okazyjnie do sprzedania palto kretonowe, 2 obrusy i jedwab na dwie koldry. Zaul. Sw. Ignacego 3—II.
DOM murowany 4 piętrowy w centrum miasta, a także plac 4000 sążni do sprzedania z powodów spadkobierczych. Informacji udziela Biuro ogłoszeń «A. Jankowski i J. Gradowski» Wilno, Wielka 96, Telefon 244.

Do sprzedania resztki biostockich kastorów na męskie i damskie kostjumy w rozmaitych kolorach — 2 arsz. szer. po 85 mk. arszyn. Wielka 50—1. 36

Kupuję rozmaite galanterijne, piśmiennicze, i in. artykuły **W. ZALL**, Szopenowska 5.

Okazyjnie do sprzedania palto kretonowe, 2 obrusy i jedwab na dwie koldry. Zaul. Sw. Ignacego 3—II.

DOM murowany 4 piętrowy w centrum miasta, a także plac 4000 sążni do sprzedania z powodów spadkobierczych. Informacji udziela Biuro ogłoszeń «A. Jankowski i J. Gradowski» Wilno, Wielka 96, Telefon 244.

SKORE sztuczna, podeszwa, beaklejowa z miedzy garbarskiej wyrabiać uczy Biuro Technochemiczne Instruktor-skie (Warszawa, Wilcza 6a), udzielając prawa wyłączności swego wynalazku na poszczególne powiaty Rzeczypospolitej Polakiej.

Sprzedaje się dom murowany na Łukiszkach wiadomość Zawalna 28/30 m. 40 — Kuleszo od 2 — 4 po poł.

Sprzedaje się nowy fortepjan fabryki «Bekker». Ogładać Szpitalna 7 (przy Zawajnej ul.) u właściciela domu. 4078

1 rb. pudełko najlepšíej pasty do obuwia, oraz wszystkie galanterijne, piśmiennicze i inne artykuły po takich samych tanich cenach, hurtownie i detalicznie. **W. ZALL**, Szopenowska 5.

Poszukuje 2 pokoi mebl. w rodzinie z elektr., usługa od 14 Marca. Oferty listownie Montwilowska 7. Podprokurator Strawiński.

9-go lutego zginął dąb ples gończy na żółte boki i nogi a nad okiem bliźnię od ciecía siebie. Wabi się Dunaj, proszę zawiadomić lub odprowadzić za dobrym wynagrodzeniem. Trocki trakt Doina 42 — 3.

Zgubiono paszport na imię Szewela Słuckiego. Niemiecka ul. d. № 31 m. 7.

Zgubiono paszport na imię Jerołima Szeniara. Proszę odnieść na ul. Niemiecką 33—4.

DRUKARNIA A. ks. Rutkowskiego Królewska (Botaniczna) 7 przyjmuje wszelkie obstatunki w zakresie drukarstwa wchodzące.
Zakład introligatorski E. Z. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachn wchodzące.